

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnosząc do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. gr.

Należność pocztowa
wliczona w cenie.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

60.594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRADA

Niedziela, 23-go Lipca

№ 183

3 miljardy deficytu

Londyn, 22.7.

Z St. Zjednoczonych donoszą o wzmożonym krachu giełdowym, jaki rozwinął się wczoraj w następstwie przedwczorajszego załamania się kursu.

Jak podaje prasa, w Nowym Jorku sprzedano wczoraj 9 milionów 570 tysięcy akcji (co dowodzi zwiększenie się paniki w porównaniu z czwartkiem, gdy ilość sprzedanych akcji wynosiła 8 milionów. — Przep. Red.) Deprecjacje papierów przemysłowych obliczają wczoraj na blisko 3 miliardy dolarów. Co rzeka wyprzedawania akcji była tak wielka, że maklerzy giełdowi nie mogli nadażyć z transakcjami.

Chicagowska giełda z bożową wskutek szalonej spekulacji została zamknięta na dzień dzisiejszy.

Zamierzmy Roosevelta.

Prezydent Roosevelt, jak donoszą z Waszyngtonu, ma się nie przejmować zbyt tym objawem krachu giełdowego i nie zamierza jakoby przedsięwziąć żadnej akcji ograniczenia tej spekulacji giełdowej.

W danej chwili Roosevelt jest zajęty sprawą ustabilizowania wyższych płac robotniczych dla podniesienia wewnętrznej konsumpcji

W przyszłym tygodniu prezydent ma się

zwrócić ze specjalnym orędziem do 5-ciu milionów pracodawców, wzywając ich do utrzymania stałego minimum płac i maximum godzin pracy na czas od 1-go sierpnia do 1-go grudnia

POROZUMIENIE ANGLI Z AMERYKĄ.

NEW YORK, 22. 7.

Ustała się przekonanie, że w Londynie doszło do cichego uzgodnienia w pewnym zakresie polityki walutowej między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, mającej na celu podniesienie poziomu cen. Duży nacisk w tym kierunku wywarły podobno dominacja angielskie i państwa skandynawskie.

Mówi się w poważnych kołach o tem, że dojdzie do całkowitego uzgodnienia działań bloku dolarowego i szterlingowego. Anglicy nie rozpoczną polityki inflacyjnej, dopó-

ki ilość dolarów za funta nie przekroczy granicy, która zapewnia poparcie przez opinię publiczną nowego obniżenia wartości funta. Prawdopodobnym jest, że stosunek 4,87 dolarów za funt będzie przekroczony i że przejściowo wyrazi się on nawet cyfrą wyższą ponad 5,00. To ma być mniej więcej tą granicą, która może zapewnić poparcie opinii publicznej dla akcji obniżenia funta.

Obecnie zupełnie wyraźnie zarysowuje się doktryna Roosevelta w zakresie złota. Da się ją ująć w sposób następujący: Złoto jest tylko częściowym pokryciem banknotów. Żadne państwo nie powinno dopuszczać do tego, by zapas jego złota, będący pokryciem waluty, mógł być uszczuplony przez wywóz złota. Stany Zjednoczone potrzebują całej ilości złota, które posiadają i są zdecydowane utrzymać je u siebie. Gdy Stany Zjednoczone powrócą kiedyś do nowego złotego paritetu, będą ustanowione nowe przepisy, zapewniające utrzymanie rezerw złota w całości. Ruchy złota z państw do państw nie powinny być wielkie, bo każde państwo powinno równoważyć swój bilans handlowy taksamo, jak równoważy swój budżet.

Po podpisaniu konkordatu z Rzeszą

Citta del Vaticano, 22. 7.

Wśród osób, które towarzyszyły aktowi podpisania konkordatu z Rzeszą przez kardynała sekretarza stanu Pacelliego i wicekanclerza von Papena, znajdował się również ks. prałat Ludwik Kaas, przewodniczący rozwiązane stronnictwa centrowego. Prałat Kaas był jednym z głównych redaktorów konkordatu. Po podpisaniu traktatu Papież udzielił audiencji wicekanclerzowi Papenowi, a następnie przyjął oddzielnie na dłuższym prywatnym posłuchaniu prałata Kaasa.

W „Osservatore Romano” tekst konkordatu zostanie ogłoszony w dniu jutrzejszym.

Citta del Vaticano 22. 7.

„Osservatore Romano” zaprzecza pogłosce, że na mocy konkordatu księża, którzy byli członkami centrum, mają przekazać swe mandaty osobom świeckim. Czy z wysuwaniem tego rodzaju błędnych wniosków — pisze dziennik watykański — nie lepiej byłoby poczekać do chwili ogłoszenia tekstu konkordatu.

Tę uwagę „Osservatore Romano” można by zastosować i do tych polskich dzienników, które nie znając treści konkordatu, pisały z przekąsem o kapitulacji Watykanu przed Hitlerem i t. d.

Zamknięcie agencji żydowskiej.

Berlin 22-7

Biuro Walfa komunikuje, że tajna policja polityczna pruska zamknęła biura żydowskiej agencji telegraficznej w Berlinie

Zamówienia sowieckie.

Polski przemysł elektrotechniczny otrzymał zamówienie sowieckie na dostawę 10 dużych silników na prąd zmienny trójfazowy

Loterja państwowa na roboty publ. we Francji

PARYŻ, 22. 7.

Dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Na które przyjechał z Vichy Daladier, mianować miało szereg nowych ambasadorów, m. in. w Rzymie i Tokio. Nominacje zostały podpisane, lecz trzymane są w tajemnicy aż do chwili uzyskania agreement.

Jak się dowiaduje korespondent Agencji Havasa wszystkie kandydatury polityczne i parlamentarne odrzucono. Nowe placówki obsadzono jedynie przez dyplomatów zawodowych.

Jednocześnie rada ministrów zdecydowała zorganizować loterię państwową, z której

dochód przeznaczony będzie na roboty publiczne i pokrycie deficytu budżetowego. Rządowi wolno będzie korzystać tylko z 40 procent dochodu, 60 procent przeznaczonych jest na wygrane losy i organizację loterii. Suma wygranych będzie wynosiła 300 milionów fr. Loteria państwowa jest wielką rewelacją. Do tychczas wszyscy byli jej przeciwnikami.

Drugi dzień procesu w Wadowicach

WADOWICE.

Z popołudniowej rozprawy onegdajszej z której krótkie sprawozdanie podaliśmy już w numerze wczorajszym, na uwagę zasługiwały zeznania Józefa Surmy z Rajczy. Otóż Surma w śledztwie złożył zeznania, obciążając prof. Ferensa, twierdząc, że prof. Ferens zapowiadał, aby przygotowywano się do demonstracji antyżydowskich.

Ponieważ w dalszych zeznaniach Surmy pojawiają się sprzeczności, sąd odczytuje jego zeznania, złożone w śledztwie. Surma wówczas wyjaśnia, że nie może ręczyć za wszystko co zeznał, gdyż zeznania składał w gorączce, cierpiąc w dodatku na bardzo silne bóle głowy.

Na rozprawie onegdajszej obrona podała wniosek o poddanie Surmy badaniom lekarskim, czy może on zeznawać przed sądem. Trybunał przychylił się do wniosku i zarządził przerwę w czasie której Surma został zbadany przez znawcę medycyny sądowej, dr. Henryka Webera.

W czasie przerwy policja przyprowadziła do sądu dwóch oskarżonych, którzy nie stawili się na rozprawę, mimo doręczenia wezwania, a mianowicie Zajacę i Rybarskiego. Sąd zarządził przymusowe zatrzymanie obydwu oskarżonych w areszcie.

Gdy przystąpiono do zbadania Surmy przez lekarza do dalszej rozprawy, dr. Weber oświadczył, że stwierdził u Surmy stan podgorączkowy, złe odżywianie się i krwawy mocz. Surma chorował ciężko na zapalenie mózgu; obecny jednak jego stan pozwala na składanie zeznań.

Na tem zakończono rozprawę onegdajszą.

Aresztowanie oskarżonych

W dniu wczorajszym rozprawa rozpoczęła się o godz. 8.30. Sąd na wstępie ustalił personalia dwóch oskarżonych, doprowadzonych

onegdaj na rozprawę przez policję, oraz odczytał im akt oskarżenia.

Po tych formalnościach obrona przez usta mecenasa Grendzińskiego zgłosiła wniosek o zwolnienie z aresztu tymczasowych oskarżonych Zajacę i Rybarskiego. Nie stawili się oni na rozprawę, gdyż sądzili, że wystarcza udzielenie pełnomocnictwa udzielenie pełnomocnictwa adwokatowi. Wniosek ten sąd odalił i utrzymał w mocy areszt tymczasowy.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH

O godz. 1-ej po południu przewodniczący zarządził przerwę obiadową, po upływie której w dalszym ciągu przesłuchiwany był oskarżony Surma. W szeregu odpowiedzi na pytania obrońców Surma dał do zrozumienia, że jego zeznania złożone w czasie śledztwa są przejawem strachu i wyolbrzymione, pod wpływem strachu gdyż grożono mu w policji a nawet starosta straszył sądem doraźnym.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Jan Dryjy, który zeznał, że bynajmniej nie spodziewał się, by miało dojść do rozruchów.

Oskarżony nie otrzymał od nikogo rozkazów przygotowania się do demonstracji antyżydowskich, a gdy pewnego razu przybył do niego nieznanemu mu z nazwiska, przedstawił mu jakieś pismo, oskarżony odpisał go z niczem.

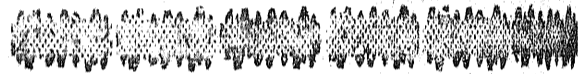
Jako następny oskarżony zeznawał Jan Kuś. Stanowisko Kusia wywołało na sali wielką sensację, gdyż cofnął on swoje zeznania złożone w czasie śledztwa, jako niezgodne z prawdą. O specjalnym przygotowaniu się do występów przeciw żydom oskarżony nic nie wie, natomiast słyszał, że ludzie mówili o konieczności demonstracji przeciwko napływowi żydów do Polski z Niemiec skąd ich wypędzają hitlerowcy.

Oszust angażował robotników na rob. sezonowe

(a) Na terenie Wielunia ostatnio grasował jakiś oszust, który uwijał się wśród gromadzących się tam licznych robotników rolnych, przywykłych do sezonowej emigracji do Niemiec i rokrocznie zbierających się w pobliżu granicy.

Oszust, łudząc robotników nadzieją wyjazdu do Niemiec na roboty mimo, że jest to kategorycznie wzbronione, wyłudził od różnych osób znaczne kwoty, sięgające niejednokrotnie sumy 200—300 zł. W tenże sposób wyłudził od innych robotników oraz rzemieślników pewne kwoty, obiecując zaangażować ich do różnych prac w Gdyni przy budowie portu względnie w zakładach portowych.

Oszust podawał się za agenta danego towarzystwa, bądź też za współwłaściciela. Wdrożone przez policję obserwacje doprowadziły do aresztowania bezczelnego oszusta, którym okazał się 29letni Józef Zubart z Szamotł, województwa poznańskiego. Zubarta osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.



Humor krzepi

Ulice wielkich miast są wprost niebezpieczne dla pieszych.

— Masz rację. Na każdym kroku spotyka się wierzycieli.

Kasjer w firmie Natansohn nie przyszedł do zajęcia. W południe wpada woźny do biura szefa i melduje:

— Pan Moniek został przejechany na ulicy przez auto i odwieziony do szpitala!

— Dzięki Bogu! — woła szef — jużem myślał, że Moniek drapnął.

Do gabinetu lekarskiego wtacza się pacjent o kolosalnej tuszy i prosi lekarza o środek przeciw otyłości.

— Musi pan — odpowiada doktor — ściśle przestrzegać diety. Plasterek chleba z masłem cieniutko nasmarowany, kolcelek i sok pomarańczowy.

— Dobrze, panie doktorze, ale czy to wziąć przed jedzeniem, czy po jedzeniu?

Państwo Konewka wybrali się do Sulęcowa, aby zwiedzić klasztor starożytny.

Jeden z mieszkańców Sulęcowa, objaśniając, powiada, że mury znajdują się w takim stanie jak przed kilkuset laty.

Pani Konewka wdycha głęboko i mówi:

— Tak, tak, nasz gospodarz też nie chce nam zrobić remontu!

— Servus Moryc, co ty robisz?

— Bojkotuję Niemcy...

Pan Izydor Cynaderkraus czyta gazetę. Nagle odkłada gazetę i przygląda się dłuższy czas swej małżonce i pyta:

— Słuchaj Gucia czy ty nie jesteś przy padkiem chora?

— Co znaczy chora? Głupie pytanie.

— Bo w tej chwili właśnie przeczytałem w dzienniku, że „zdrowie — to piękność”.

Pod wpływem lektury sekciarskiej.

Straszny wypadek zdarzył się w Sikorzcu pod Płockiem. Pracownik w majątku p. Piwnickiego 47-letni J. Dybicz, inwalida wojenny, podpalił dom, w którym mieszkał sam wszedł na stych i tam w płomieniach poniósł śmierć. Po pożarze ujrano już tylko zwęglone szczątki.

Dybicz począł zdradzać objawy obłądzenia, gdy do rąk dostał lekturę sekciarską t. zw. „Badaczy Pisma św.”. Zwłaszcza w broszurę „Chrystus idzie” jak twierdzą ci którzy Dybicz znał zaczytywał się z niezwykłym przejęciem. Lektura tak na niego działała jak osłona swego czasu sekciarska zapowiedź końca

świata. Na tym punkcie doszedł faktycznie do obłądzenia. W ostatnim czasie stale powtarzał że potrzeba ofiar że trzeba się za grzeszny świat poświęcić.

Oto do czego prowadzi lektura sekciarska. Kilka lat temu marjawici łapali łatowiernych na „koniec świata”. Ludzie otumanieni wymową i odezwaniami sekciarzy, wyzywali się wszystkiego, sprzedawali całe swoje majątki i grosz nieśli sekciarzom, „Koniec świata” nie nadszedł i ludzie znaleźli się w ostatniej nędzy, gdyż duchowni marjawicy pieniądze łatowiernych zagarnęli dla siebie.

Zakończenie lustracji w Kasie Chorych m. Łodzi.

(a) Ze źródeł nierodajnych dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym Łódź opuściła nadzwyczajna komisja ministerjalna, która zgorą od dwóch miesięcy prowadziła lustrację działalności łódzkiej Kasy Chorych.

Komisja (a. której przewodniczył dr. Kunicki, w pierwszym rzędzie żywo interesowała się sprawą lecznictwa, w szczególności zaś zagłębiała się w system punktów lekarskich, przyczem zebrała obfity materiał, dotyczący całokształtu gospodarki naczelnego lekarza łódzkiej Kasy Chorych.

Niezależnie od tego komisja zbadała stan

personalny oraz kwalifikacje zarówno lekarzy, pielęgniarek, akuserek itd., zatrudnionych w administracji lecznictwa łódzkiej Kasy Chorych.

Zebrany materiał komisja przedłożyła p. Ministrów Opieki Społecznej, który niezawodnie ze swej strony wyda odnośne zarządzenia.

Jak zdołaliśmy ustelić; opinia o działalności Kasy Chorych działu lecznictwa jest szczególnie i materiał zgromadzony koncentruje się na kilkuset arkuszach,

Wielka krzywdą

W związku ze wzrostem bezrobocia wśród robotników na G. Śląsku sprawa naszego wielkiego przemysłu zajęła znów sporo miejsca w gazetach polskich wszystkich kierunków politycznych. Kto jest w stanie ze ma leje nasz eksport węgla i żelaza zagranicę, dlaczego unieruchamia się co chwila jakaś dalsza kopalnię czy hutę, czemu nie widać u nas ani odrobiny ożywienia w ciężkim przemyśle podczas gdy dość znaczny ruch notuje przemysł innych państw europejskich?

G. Śląsk jest perłą Polski, uchodzi bowiem za najbogatszą dzielnicę Rzeczypospolitej. Ale w okresie kryzysu bogactwa ziemi śląskiej i cały ten przemysł, na nich wyrosły staje się jakby kulą u nogi. Oto w kraju ani węgla ani żelaza śląskiego rozbyć się nie można, a znów zagranicę wywieźć ich się nie da mimo cen dumpingowych. W najbogatszej dzielnicy polskiej zapanowała nastrasliwsza nędza.

Ale nędza wcale nie powszechna. Na G. Śląsku nie wszyscy odczuwają biedę. Są tam nieliczne jednostki, które żerują na biedzie robotniczej i zapychaia sobie kiesę pieniędzmi na krzywdzie ludzkiej zdobyte. Są to mianowicie niektórzy kierownicy, t. zw. dyrektorzy wielkiego przemysłu. Straszliwie o pomstę wołające są niektóre dane statystyczne ze zarobków, jakie mają baroni ślascy. I nietylko bezczelna jest wysokość ich pensji, jeszcze bardziej łajdacki jest sposób pobierania tych gaż.

Przed kilku dniami jedno z pism krakowskich ogłosiło sensacyjne szczegóły o dyrektorach jednego z wielkich koncernów śląskich, którego głównym akcjonariuszem jest obywatel Rzeszy hitlerowiec Frick. Dyrektorzy ci ogłosili, że ze względu na kryzys zrzekają się swych poborów. Tak dla oka i reklamy, aby ci... niewdzięczni robotnicy wiedzieli, jaką to ofiarę dla nich robią panowie dyrektorzy Tymczasem wychodzi na jaw, że panowie dyrektorzy w miejsce „podarowanych” pensji potrafiли pobierać krociowe sumy w inny, wcale romysłowy sposób

Oto poprostu likwidowali sobie rozmaite luksusowe koszty podróży. I to sumki niebylejakie! Pierwszy dyrektor wziął w roku na koszt państwa podróży 800 tysięcy złotych! Dwaj dalsi likwidowali sobie tylko jedną podróż, rzekomo siedmiodniową do Berlina; każdy z nich wziął sobie za ten siedmiodniowy pobyt w Berlinie po 70 tysięcy złotych! Powiedzcie teraz, czy nie mogą wtedy panowie dyrektorzy ogłosić, iż się zrzekają swych normalnych miesięcznych poborów?

Są to rzeczy niesłychane. Można sobie wyobrazić, jaka pasja i wściekłość musi ogarać każdego bezrobotnego pracownika, gdy te rzeczy przeczyta.

Prawda, przypomni nam się, przecież niedawno temu rozpisywały się buńczuczne gazety rządowe o wydanem przez rząd dekretem, ograniczającym nadmierne pobory. Jakże więc być może, iż mimo tego dekretu zarobki idą w krocie, chociaż nędza rośnie?! — Otóż dekret wspomniany jest rezultatem zyskawkawatej polityki gospodarczej sanacji, mo-żna go też spokojnie zaliczyć do posunięć

czysto demagogicznych bez realnej wartości. Można nim operować wobec mas jedynie, w rzeczywistości bowiem nikt go poważnie nie bierze i nikt go nie respektuje. Krociowe pensje wielkich dyrektorów pozostały nie zmienione, płaci się tylko w nieco zmienionej formie, jak to poucza nas przykład z koncertu Fricka. Zresztą, najpierw dobrym przykładem służyć musi rząd sam. Dygnitarze z Banku Gospodarstwa Krajowego i z innych przedsięwzięć państwowych powinni tu służyć przykładem, ale wiadomo, że bynajmniej nie dąży się do obniżenia poborów do granicy przewidzianej w dekrete. W dodatku nie

chodzi tu bynajmniej o jakichś wybitnych fachowców, jeno o ludzi niebardzo kompetentnych, ale zato zasłużonych w sanacji. Jakże więc się dziwić, że nie jest lepiej w przemyśle prywatnym?

Ale to się musi zmienić. Celem dobrej polityki gospodarczej rządu winno być zapewnienie wszystkim obywatelom pracy jako źródła dochodu. Państwo nie może dopuszczać do tego, by korzyści jednych wpływały z krzywdy drugich. A tak dziś jest, mamy bowiem setki tysięcy bezrobotnych a obok tych nędzarzy kilku uprzywilejowanych tuczy się krociowymi pensjami.

Katastrofa II. Międzynarodówki

Rozłam, aczkolwiek jeszcze nie formalny, we francuskiej partii socjalistycznej, jest nowym ciosem dla Drugiej Międzynarodówki która jeszcze nie zdołała ochłonąć po zupełnym załamaniu się niemieckiej socjaldemokracji. „Ostatnia reduta”, jak szef II-iej Międzynarodówki, Vandervelde nazwał socjalizm francuski, zachwiała się bardzo poważnie i grozi ruśnięciem.

Wśród demokracji parlamentarnych Europy — pisze „A.B.C.”: —

„partie socjalistyczne odgrywały w ciągu ostatnich 15 lat rolę legendarnej Baby Jagi, wykrzykującej chrapliwym głosem najbardziej radykalne hasła, ale w gruncie rzeczy niegroźnej i samej podszytej strachem. Rewolucjonizm socjalistów z pod znaku II.

Międzynarodówki posiadał charakter czysto werbalistyczny i nic nie było bardziej odległe od ich istotnych zamiarów, jak realizowanie hasła, zawartych w doktrynie Marxa. W rzeczywistości partie socjalistyczne we wszystkich państwach przekształcały się co raz bardziej na lewe, radykalne skrzydła demokracji parlamentarnej, a w decydujących momentach okazywało się zawsze, że Baba Jaga jest poprostu dobrodusznym i trochę zramolizowanym wujaszkiem, który przebrał się w rewolucyjną kapuzę i wy dobyty z brzucha głosem powtórza formuły manifestu komunistycznego Marxa i Engelsa”.

Socjal-demokracja Europy umiera — pisze w końcu cytowane pismo.

Echa procesu brzeskiego.

Wyrok w procesie brzeskim zrobił wielkie wrażenie, które, rzecz prosta, dla znanych powodów, nie uzewnętrznia się wcale. Prasa ogranicza się do zamieszczania wyroku wraz ze streszczeniem motywów, podanych przez PAT a. Poza tem dzienniki opozycyjne i niezależne milczą. Natomiast „używa” na ten temat, ile chce „Gazeta Polska”, zamieszczając w tej sprawie obszernie uwagi pt. „Przegrana walka”. Dla organu pułkowników proces brzeski jest „procesem przeszłości”...

„Przeszłości niepowrotnej. Tak dalekiej mimo niewielu lat jakie minęły, że można patrzeć na ów epilog sądowy skończonego politycznego dramatu — całkowicie beznamiętnie. I wówczas również dostrzec można w procesie owym pewną symbolikę. Różną zgoła od tej, którą próbowała mu nadać opozycja

Proces odbywa się poza teraźniejszością i przyszłością, poza życiem dzisiejszym. Ale objął nietylko przeszłość najbliższą uosobioną w postaciach oskarżonych. Objął także całą wielką, starą przeszłość Polski. Nie był tylko sprawą kilkunastu takich czy innych ludzi, stał się zarazem sprawą odwiecznej polskiej niekarności.

Taką jest prawda, że nie było w Polsce kary za lekkomyślne igranie losami Państwa. Nigdy miecz katowski nie dotknął karku tych, co przez liberum veto oddawali Rzplita bezbronną na łup wrogowi, przez rokosze, wołne wewnętrzne prowadzili, przez pychę i małostkę z obcymi potencjami na własną rękę traktowali. Tradycyna „tolerancynność” polska w tem chyba najistotniejszy — i zgubny znajdowała wyraz. — Ograniczano wolność człowieka tam, gdzie

szło o jego sprawę — ale dawano mu wolność bez końca tam, gdzie chodziło o sprawę powszechności. Kto o „złotej wolności” pyskował — już przez to samo stawał się nietykalny.

Zwykle tak bywa, że gdy sprawa jest bardzo prosta, to pisze się o niej niezwykle górnolotnie... Tak też czyni „Gazeta Polska”, korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska.

Dwanaście protestów wyborczych.

Izba do spraw wyborczych przy Sądzie Najwyższym ustaliła na dzień 16 września termin rozpatrzenia 12-tu protestów wyborczych z Małopolski. Protesty te będą rozprawywane na posiedzeniu niejawnem.

Prace ratownicze w Bazylice Wileńskiej.

Prace ratownicze w Bazylice Wileńskiej wstąpiły w nową fazę. Rozpoczęto mianowicie roboty zmierzające do zabezpieczenia fundamentów ściany frontowej i przyległych do niej kaplic sprowadzono odpowiednie maszyny. Preliminowane koszta pozostałych do wykonania robót ratowniczych przewyższają 400000 zł. Na pokrycie tych kosztów Komitet Ratowania Bazyliki posiada tylko około 130,000 zł. Suma ta wplneta z kolekty przeprowadzone w całej Polsce

NA MARGINESIE

Rozmowy z nieznanymi.

Koliberski i Cyprysiński spotkali się w Saskim ogrodzie. Usiedli na ławce, aby porozmawiać. Z Cyprysińskim zawsze było o czymś rozmawiać, bo Cyprysiński to niewyčerpalna skarbnica najrozmaitszych pomysłów.

— Co słyszałeś? — zaczął Cyprysiński tradycyjnym zwrotem.

— Co ma być słyszałeś. Tyle co i nic — również tradycyjnie odparł Koliberski — Nudno!

— Panu nudno, bo pan zamalał obcuje z ludźmi.

— Wprost przeciwnie, ale cóż wszyscy moi znajomi są nudni!

— Słusznie! Znajomi zawsze są nudni. Wszystko co znamy, nie jest interesujące. Prawdziwie interesujące jest to, czego nie znamy. Więc też ja unikam ludzi znajomych. Rozmawiam tylko z nieznanymi. Wprowadzam reformę stosunków towarzyskich.

— Jak pan to robi?

— Prostu: mówię z kim chcę i o czym chcę. Niech pan uważa. Pokażę panu!

Akurat do ławki zbliżył się jakiś starszy pan i usiadł obok nas, Cyprysiński bez żadnego wstępu zwrócił się doń:

— Więc jak pan uważa: czy Hitler się długo utrzyma przy władzy?

Humor

Bardzo proste.

— Czy podczas febrów też zimno panią oparł, że pani zębami dzwoni?

— Nie, panie doktorze, gdy się kładę w łóżko, to zęby zawsze wydmuchują.

ZASŁUŻONY REWANŻ

Pociąg specjalny wycieczkowy był już pełny, gdy na peron wkroczył lekkim krokiem młody człowiek, który miał wielką ochotę być dowcipnym. Wsadził więc głowę do jednego ze szczelnie nabitych przedziałów i zapytał „Czy wszystko już powisało do Arty Noego?”

— Wszystko, oprócz osła — odpowiedział mu ze środka — niechże pan prędko wsiadał!

Starszy pan odsunął się od nas i nic nie odpowiedział. Niezrażony tem Cyprysiński ciągnął dalej.

Zdaje się że pana polityka nie zajmuje. Dobrze. Mówmy o czym innym. Co pan powie, na przykład, o projekcie kolegi podziemnej w Warszawie?

Starszy pan wstał i poszedł sobie.

— Niebardzo się panu udało rozmowa! — stwierdził Koliberski, ale Cyprysiński nie dał za wygraną.

— Poczekaj pan!

Po chwili na ławce usiadła panienska. Cyprysiński przemówił do niej

Z adwokatury Duńskiej.

Na znowelizowanej procedury sądowej adwokatów duńscy dla uzyskania prawa wnoszenia w pewnych specjalnych sprawach skarg do trybunałów i Instancji, muszą uzyskać od tych trybunałów certyfikat, osłaniający swe obowiązki zawodowe przez pewną ilość lat, osiągnął pełną znajomość procedury prawnej.

Otóż pierwszym adwokatem, który ten przywilej otrzymał, jest kobieta p. Ingeborg Hansen (członkini biura międzynarodowego Związku równouprawnienia i pracy politycznej i społecznej kobiet).

— Prawda proszę pani że szkoda, aby przez Saski ogród miała przejść ulica. Szkoda dla tej zieleni!

Dziewczce uśmiechnęło się. Zachęcony tem Cyprysiński mówił dalej:

— Warszawie trzeba więcej takich oaz zieleności. Ja bym nie tylko nie niszczył starych ogrodów ale burzył bym kamienice i zakładał ogrody.

— Nie trącaj pan! — przerwało dziewczę. — Jak mamy iść, to chodźmy. Szkoda czasu. Ja mieszkam niedaleko, Oba panowie mogą iść!

Czy czytałeś rewelacje „Myśli Narodowej” o wpływach masonerii w Polsce?

39)

C. DOYLE

Ponura firma

Od słów przeszło do sprzeczki i obrazy i doktor odliczył między nimi piętnaście kroków — i Willongby został ciężko ranny w tym niespodziewanym pojedynku. Był to prawdziwy męczennik punktualności. A więc o czwartej, dowiedzenia! — skinął młodemu kupcowi dumnie głową i odszedł; po wojskowemu wyprostowany, bawiąc się swą laską.

Pomimo wyraźnego podziwu dla punktualności przyszedł major na spotkanie umyślnie nieco później. Domyślał się, że Ezra będzie żądał od niego jakiejś przysługi, a chciał okazać, że niebardzo mu na tej „ważnej” sprawie zależy. Przywitawszy się z Ezrą rzucił się ze swobodą starego żołnierza w fotel, wyciągnął z kieszeni cygare i zapalił je. Ezra chodził przez chwilę po pokoju, pocierając czoło, jakby zbierał myśli.

— Czego się pan napije? — spytał majora.

— Jest mi obojętne, co pan każe podać.

— Proszę przynieść butelkę konjaku i nieco wody sodowej — rzekł Ezra do kelnera — potem proszę zamknąć drzwi i zostawić nas samych.

Gdy rozkaz jego został spełniony, wychylił jedną szklankę konjaku, a drugą podał majorowi. Oficer odstawił spokojnie swą szklankę nabok, nie dotknąwszy jej nawet ustami, i siedząc wygodnie na fotelu, czekał na rozpoczęcie rozmowy.

Ezra wypowiedział głośno kilka obojętnych słów, podchodząc równocześnie na palcach do drzwi; otworzywszy je szybkim ruchem i przekonawszy się, że nikt ich nie pod

słuchuje, zamknął je starannie i wrócił na swoje miejsce.

— Muszę zachować ostrożność — wyjaśniał majorowi swą zachowanie. — Zależy nam bardzo na tem, aby prócz pana nikt inny nie usłyszał tego co panu powiem.

— O czym pan chce mówić? — spytał major niedbale, patrząc z zajęciem w sufit.

— Zamierzamy wykonać pewną dość trudną transakcję handlową — zaczął Ezra, pochylając się nad majorem i zniżając swój głos prawie do szeptu. — Jest ona tego rodzaju, że wymaga wiele zręczności, sprytu i tak tu, lecz zato może przynieść duże korzyści.

— Rozumiem!

— Do tego przedsięwzięcia potrzebujemy agenta, który w tej sprawie odegra główną rolę. Musi to być człowiek pewny, którego mu możnaby zaufać i na którego możnaby liczyć, że potrafi swą misję wykonać. Oczywiście, że za swą pracę będzie dobrze wynagrodzony.

— Przypuszczam! — rzekł oficer krótko.

— Mój ojciec — ciągnął Ezra dalej — chciał użyć do tego celu jednego z naszych ludzi. Mamy wielu takich, którzyby potrafili ten interes dobrze poprowadzić. Ja jednak powiedziałem ojcu, że mój dobry przyjaciel, major Tobiasz Clutterbuck, znakomicie się na to stanowisko nadaje. Wspomniałem przy tej okazji, że pochodzi pan z rodu sylezjańskich królów. Czy nie tak?

— Na Boga, nie! Milezjańskich, panie, milezjańskich.

— Ach tak! Milezjańskich. No to wszystko jedno.

— Absolutnie tak nie jest — rzekł oficer niechętnie — To wielka różnica.

— W każdym razie dla ojca ta różnica nie istniała. Opowiedziałem mu więc o pańskim wysokim pochodzeniu, o pańskich podróżach i przygodach i o tem, że jest pan człowiekiem stanowczym i zasługującym na

pełne zaufanie.

— Aha! — krzyknął mimowolnie major. — Całkiem słusznie! Proszę dalej.

— Opowiedziałem mu to wszystko — mówił Ezra powoli — i dodałem, że lepiej będzie, gdy te pieniądze, które ojciec zamierza wydać na opłacenie agenta, dostaną się takiemu człowiekowi, jak pan, niż zwyczajnemu kupcowi.

— Takiej rozsądnej myśli byłbym panu nigdy nie przypisał — rzekł major ożywiony.

— Poręczyłem ojcu za pana i dlatego pytam teraz, czy jest pan gotów oddać się na nasze usługi?

— Nie tak prędko, mój młody przyjacielu — odparł major, wydmuchując pod sufit słup dymu i strącając palcem popiół z cygara — nie tak prędko. Muszę najpierw wiedzieć, czego pan ode mnie żąda. Przypominam sobie, jak w Texas Jimmy Baxter...

— Do diabła z nim — przerwał Ezra niecierpliwie. — Niech się powiesi!

— Już się to stało — odparł major spokojnie. — Zlynchowano go za kradzież koni. No, proszę mówić dalej, nie przerwę już panu więcej, dopóki pan nie skończy.

Tak zachęcony, zaczął Ezra rozwijać przed majorem swój plan, od którego przyszłość firmy zależała. Nie wspominał, oczywiście, ani słowem o grożącej im ruinie i nie tłumaczył zupełnie powodów, popychających ich do tej spekulacji. Podkreślił tylko, że za mierzą włożyć do swego przedsięwzięcia bardzo znaczną sumę i dlatego muszą mieć człowieka zupełnie pewnego.

— Więc jeżeli pan — kończył Ezra — będzie gotów oddać do naszej dyspozycji na zwisko i swoje zdolności, to wzmiankowane przez pan liczyć na bardzo wysokie wynagrodzenie. Koszty podróży i utrzymania w drodze pomie sie firma,

D. C. P.

Kronika

LIPIEC
23
Niedziela,
7 po Ziel. Sw,
KALENDARZYK

Pozar zagajnika.

(a) Na terenie majątku Puczniew, tejże gminy, powiatu Łódzkiego, własność rodziny Wernerów, onegdaj wybuchł pożar w młodym zagajniku.

Na ratunek pośpieszyła straż oraz ludność okoliczna. Pożar zdołano opanować. Ogień zniszczył około 3 hektarów lasu wyrządzając szkód na sumę około 15.000 zł.

Jak ustalono w toku dochodzenia, pożar powstał wskutek pozostawionego przez pastuszków ogniska rozpalonego tuż na granicy lasu.

Nocny dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57, W. Groczkowskiego 11-go listopada 15 S.ów Grofeina, Piłsudskiego 54, st. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164, H. Rembielińskiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) W nadchodzący piątek dnia 28 bm. oraz w sobotę dnia 29 bm. od godziny 8-jej rano rozpoczyna urzędowanie lokalny przy ul. Piotrkowskiej 165, dodatkowa komisja poborowa dla PKU, Łódź—miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych którzy dotychczas nie stawili do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkają na terenie 1 4 6 7 10 2 13 i 14 komisariatów PP., oraz otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Z głodu i upału.

(a) Na ulicy Limanowskiego 42, zasłabł z głodu 39-letni bezdomny Stefa Barłoga. Po gotowie przewiezło chorego do zbiorni miejskiej.

60 letni Józef Waliński, bezdomny i bezrobotny zasłabł z wycieńczenia i głodu na Placu Kościelnym. Choremu udzielili pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala zapasowego.

Eugeniusz Maik, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 61, zasłabł z gorąca i wycieńczenia na ulicy Piłsudskiego 38. Przybyły lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Nawet koń opiera się eksmisji.

(a) Stanisław Sosnowski, właściciel posesji przy ulicy Brzezińskiej 32-34, na mocy wyroku sądowego w dniu wczorajszym za pośrednictwem komornika, przeprowadził eksmisję Felisa Ajzenberga, usuwając jego konia i wóz z zajmowanego budynku stajni.

Gdy komornik zakończył swe czynności i oddalił się, Ajzenberg samowolnie wprowadził się z koniem do stajni, przyczem doszło do krwawej bójki, z przeciwstawiającym się gospodarzem, w wyniku której obaj przeciwnicy odnieśli rany.

Powiadomiona policja pociągnęła Ajzenberga do odpowiedzialności karnej za samowolę.

Kradzież samochodu.

(a) Ludwik Jarniski, kierownik Polskiej Złoty Rzecznicy „Vistula” zgłosił w policji zameldowanie, że na szosie zgierskiej w pobliżu Łodzi, nieznanymi sprawcami kradli z samochodu ciężarowego jadącego z Łodzi do Włocławka 5 skrzyń zawierających obuwie letnie firmy Gentelmar, wartości około 1.800 zł.

Za sprawcami kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Pod kołami samochodu.

(a) Na ulicy Pomorskiej 3, najechana została przez samochód osobowy Łd. 1462 prowadzący przez szofera Brunona Keplera (Piotrkowska 260), Helena Birman, zamieszkała przy ulicy Magistrackiej 12.

Birmanówna odniosła ogólne ciężkie obrażenia ciała i po nałożeniu opatrunku przewieziona została karetką pogotowia do domu.

Szofera Keplera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Zuchwałe włamanie do kościoła w Wieluniu.

(a) Do kościoła parafialnego św. Teresy w Wieluniu włamali się nieznani sprawcy i splądrowali kościół, przyczem skradli 2 puszki z ofiarami, zegarek złoty, zawieszony na ołtarzu, 3 kielichy srebrne oraz inne wota w łącznej wartości 2000 zł.

Kradzież spostrzegł rano kościelny i powiadomił policję, która zarządziła energiczne poszukiwania za świętokradcami.

Śmierć w kąpielni.

(a) W rzecze Warcie, pod wsią Biskunice powiatu Sieradzkiego w czasie kąpeli utonął 29 letni mieszkaniec tejże wsi Władysław Gadowski.

Gadowski kąpać się oddalił się zbyt daleko od brzozy i natrafiwszy na wir nad głębiną poszedł na dno. Po kilku godzinnych poszukiwaniach wydobyto z wody mne zwłoki.

Bóle w żołądku, ścisnięcie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszkiach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, biała cera, i two usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanekę.

Wypadek z dachu.

(a) Na posesji przy ulicy Wysokiej 18, zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł lokator tegoż domu Władysław Czarski.

Naprawiając antenę Czarski spadł z dachu 1-o piętrowego budynku i doznał ogólnych obrażeń oraz złamania ręki.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ul. Gryczanej 1 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym 25-letnia Józefa Tkaczewska

Desperatka padła w stanie osłabionym na podłogę po zażyciu trucizny i znaleźli ją domownicy którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy chora w stanie ciężkim przewieziono do szpitala okręgowego

Powodem rozpaczliwego kroku były nieśnaski rodzinne

Kopnięty przez konia

(a) Na zdrowiu Szosie Konstantynowskiej 17 kopnięty został przez konia 33-letni Edward Baszczyński ze Zgierza, odnosząc złamanie kości nosa i uszkodzenie kilku zębów

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę

Bójka wśród cyganów

(a) Na targowicy w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1 wynikła bójka między handlarzami koni w czasie której ranny został tępotnym narzędziem cygan 43 letni Stanisław Głowacki, zamieszkały w wsi Błędów Głowacki odniósł rany tłuczona głową i twarzą

Przybyły lekarz pogotowia udzielił ranemu pierwszej pomocy Policja pociągnęła winnych do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego

Likwidacja tajnej octowni Mordki Waksmana.

(a) W m. Błaszki, powiatu sieradzkiego, władze kontroli skarbowej zlikwidowały onegdaj tajną fabrykę octu, którą od trzech zgorą lat prowadził Mordka Waksman, miejscowy kupiec, prowadzący równocześnie handel manufakturą i posiadający duży skład.

Waksman, korzystając z tego, iż prowadził handel towarami wełnianymi i bawełnianymi i wysyłał duże transoorty wozami w różne okolice, potajemnie wysyłał duże transporty wozami w różne okolice, potajemnie wysyłał przy tej okazji transport esencji octowej, albowiem wysyłał octu gotowego do spożycia nie opłacała się.

W ten sposób od trzech lat zgorą potajemnie produkował i sprzedawał po niższych cenach ocet, narażając Skarb Państwa na kilkadziesiąt tysięcy złotych strat z racji nieopłacenia opłat akcyzowych, patentów itd.

Po ujawnieniu tego Waksmana aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Równocześnie na miejsce przybyła komisja śledcza z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu radcą Marynowiczem na czele. Komisja ta ma za zadanie ustalenie wysokości strat, jakie spowodował dla Skarbu Państwa Waksman przez swe machinacje.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dzisiaj wieczorem grana będzie kapitał sztuka Niccodemiego „Cień”, w która wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Tak samo gra najpopularniejszej artystki stołecznej Marji Malickiej oraz Zbyszko Sawan jak i treść sztuki wprowadza codziennie w zachwyt licznie zebraną publiczność.

Teatr Letni w parku Staszica

Jeszcze tylko kilka dni grana będzie arcywesoła farsa Bissona „Czy jest co do oclenia”, przyjmowana przez publiczność huraganami śmiechu.

W rolach głównych; Dunajewska Niedziałkowska, Tymowska-Szletyńska, Macherowski, Mroziński; Szubert, Winawer, i inni.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K Szuberta farsa Henegujna „On i jego sobowtór”

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dzisiaj trzy przedstawienia o godz 5,30 8 i 10 wiecz. premiera nowej arcywesołej pełnej humoru rewji p. t „Melodie Łodzi” z udziałem; Katji Masłowej, Lu Wilczyńskiej Edwarda Redena, Jerzego Junoszy W Zwirskiego E Rawskiego i duetu tanecznego „Skalson” na czele całego zespołu artystów rewjowych scen stołecznych.

Początek przedstawień w soboty i niedzielę o godz. 5 30, 8 i 10 wiecz. w dni powszednie zaś o godz 8 i 10 wiecz

Wejście na salę po każdym numerze.

Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

Występy artystyczne w Kino-Teatrze Luna

W dniu dzisiejszym i następnym po każdym wyświetlonym seansie przepiękny film pt. „Miłość pięknej Wally” ósnutego na tle prawdziwej miłości kobiety do mężczyzny, produkują się artyści rewjowi scen stołecznych.

W dniu 22 b.m. rozstała się z tym światem

Franciszka z Niteckich
PAWLACZYKOWA

przeżywszy lat 29.
Wyprowadzenie drogi nam i lok. z kaplicy szpitala św. Aleksandra przy ul. Limanowskiego 115 nastąpi w przedzialek dnia 24 b. m. o godz. 16-ej o czem krewnych i znajomych zawiadamia pograżona w smutku
RODZINA.

Koledze Bolesławowi Pawlaczykowi z powodu zgonu Jego Małżonki

FRANCISZKI

wyrażają głębokie wsłódczucie

Współpracownicy Agencji Prasowej „WAP”.

Likwidacja tajnej mennicy.

(a) W dniu wczorajszym ulica Kilińskiego na odcinku od parku Dzienkiewicza do zbiegu Przejazd była widownią niezwykłego zajścia.

Jakiś osobnik z wielką walizką siegał raz po raz do kieszeni i pełnymi garściami rozsypywał na chodnik i jezdnię monety 50-groszowe i złotowe.

Rzecz zrozumiała, że taka szczodrość przypadła do gustu przechodzącym, to też powstało ogromne zbiegowisko, ludzie tłoczyli i przewracali się, by jaknajwięcej zebrać.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Przejazd, przed gmachem poczty, osobnik, który, jak się okazało, ścigany był przez policję i szercząc zamieszanie, usiłował się wymknąć, rzucił walizkę, poprzednio otworzoną. Cały ładunek monet rozsypany, powodując ogromny tłok chciwych przechodniów. Policja jednakże przywróciła porządek, a wieść, iż monety są fałszywe, ostudziła zapał. Dzięki temu uciekającego zatrzymano. Był nim 33letni Stanisław Zagórski, z zawodu fryzjer, zamieszkały przy ulicy Łowickiej 4.

Policja zwróciła nań uwagę już od dłuższego czasu. Był on dorywczo zatrudniony w soboty, mimo to żył nad stan i bawił się. Ustalono, że Zagórski obchodził sklepy i sklepy oraz targowiska, gdzie przez specjalnych ludzi kłopotuje monety, sprzedając je po niższej cenie.

Na skutek tego w dniu wczorajszym wywiadowca śledzący Zagórskiego zamierzał go

aresztować, jednakże Zagórski w ostatniej chwili zorientował się i za jednym zamachem zamierzał pozbyć się kómpromitujących go dowodów a równocześnie umknąć.

Zagórskiego osadzono w areszcie. Równocześnie zaś przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, gdzie za specjalną zameszkowaną ścianką znaleziono z całą dokładnością urządzone mennice. Tak więc znaleziono 8 foremek, szance do monet 2 i 5 złotych, formy 5, 2 i 1 zł odlewów oraz 50 i 20 gr odlewów, metal w większej ilości, kocioł do topienia metali, gips na formy, pilniki, tygle itp, tudzież kilka woreczków monet gotowych w ilości do 10.000 zł.

Zagórski przyznał się do fałszowania i kolportowania monet, wyjaśniając, że w tajemnicy produkował je, zaś dopiero od kilku dni rozpoczął rozpowszechniać je. Monety były wykonane z wielką precyznością, tak że nawet miały odpowiedni brzęk i całkowicie podobny wygląd.

Zagórski wskazał następnie nazwisko swego współnika, którego również aresztowano w dniu wczorajszym. Nazwisko aresztowanego ze względu na prowadzone śledztwo trzymane jest w tajemnicy. Obecnie prowadzone jest dalsze dochodzenie celem ustalenia nazwisk ewentualnych dalszych współników Zagórskiego.

Obu aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowosledczych.

Wczorajsze wyniki wyścigów konnych

- I**
1) Effendi j. Kończal
2) Calvados
Tot zw. zł. 8,50
- II**
1) Gibson Maid z: Chatison
2) Jarda II
Tot zw. zł. 5,50
- III**
1) Chęć j. Wojtkowski
2) Inchar
Tot zw. zł. 9,50
- IV**
1) Paster Grot j. W Balcer.
2) ...
3) ...

- Tot zw: zł 26,50 fr. 9,50 i 7,00
- V**
1) Fyzyka z. Doron
2) Lala Ronkh
2) Kordj
Tot zw. zł 11 fr 6, 5,50 i 550
- VI**
1) Iberus z Chatison
2) Kocur
3) Cudem Cudów
Tot zw zł 8,50 fr. 6,50 i 12.
- VII**
1) Kruszyna j. Tobjasz
2) Kormoran
2) Tuberosa
Tot zw. zł 13, fr. 7 i 7,50

Wyścigi konne w Łodzi

Dnia 23 lipca 1933 r.

GONITWA PIERWSZA
Nagroda 1500 zł

- 1a Jawa III kl. kaszt. st. „Topór”
- 2 Ferrydor og. gn. J. i H Strzemińskich
- 3 Cher Ami og. gn. G. br. Alyenleben Schönborn
- 4 Huryska kl. kaszt. W. Bobińskiego
- 5a Gibson Maid kl. kaszt. st. „Topór”

GONITWA DRUGA
Nagroda 1000 zł

- 1 Jerychonka kl. kaszt. W. Bilńskiego
- 2 Izolana kl. a. gn. H. Pomernackiego
- 3 Herod og. c. gn. W. Jaśkiewicza
- 4a Ispahar og. c. gn. st. „Osek”
- 5a Droga kl. gn. st. „Osek”
- 6 Dam og. kaszt. A Tuńskiego
- 7 Chłosta kl. kaszt. L. J. bar. Kronenberga
- 8 Atylla og. kary Grona oficerów 1go pułku Ul. Krechowieckich
- 9 Dalia kl. kaszt. rtm. L. Jędrzejewskiego.

GONITWA TRZECIA
Nagroda 1800 zł

- Ferrydor — p Strzemińskich
Maraton — p Ciernickiego
Imp — p Bobińskiego
Nerw — hr Koszbok Łackiego
Jawa III — st „Topór”
Szeryf — hr Alvensleben G
Pandar — p Chmielewskiego.

GONITWA CZWARTA
Nagroda 5000 zł

- Figiel — st „Osek” — Bakarar — p Ciernickiego — Gazelle — p Antoniewicz — Barde — p Pomarnackiego — Haszys — p Harlanda — Hajduk II — p Chmielewskiego
Grzybek pierwszy — p Bukowieckiego.

GONITWA PIĄTA
Nagroda 1800 zł

- Noemi — st „Osek” — Nuda — st „Osek” — Ircha — p Kostkiewicz — Fiszka — p Łuszczkiewicz — Farinelli — p Enderów — Panta rhei — 2i P Ul — Loup Garou — st „Natalin”.

GONITWA SZOSTA
Nagroda 1200 zł

- Shou Shou — p Błaszczaka — Korsarz — p Kostkiewicz — Huryska p Bobińskiego
Cherie — p Bobińskiego — Gironde — p Mieczkowskiego — Laocoon — hr Koszbok Łackiego — Iberus — st „Topór” — Little Star — p Enderów — Gracja — hr Alvensleben — Jontek — 1 P Ul.

GONITWA SIODMA
Nagroda 1000 zł

- Kormoran — st „Osek” — Menru — st „Sevilla” — Fathma — p Mieczkowskiego — Nadobna — p Kolkiewicz — Tuberoza — st „Bobownia” — Lancelot — p Tuńskiego — Ergot — p Jaśkiewicz — Kruszyna — st „Natalin”.

NASZE TYPY

- 1) Ferrydor, Cher Ami
- 2) Dam Dalja, Chłosta
- 3) Ferrydar, Jawa III, Maraton
- 4) Figiel, Bakarar, Hajduk II
- 5) Loup Garou, Ircha, Farinelli
- 6) Cherie, Gironde, Gracja
- 7) Kruszyna, Lancelat, Tubarosa

U HANDLARZA PSOW

— Czy aby ten pies jest dobrej rasy?
— Czy on jest dobrej rasy? Mówię panu że gdyby on zobaczył swoje drzewo go nealogiczne, a potem popatrzył na nasze to by nogę zadarł!

Kiedy sprzedaż na licytacji jest prawomocną?

Przed kilkunastu dniami odbyła się w Warszawie licytacja nieruchomości przy zbiegu ulic Hruczej i Wilczej własności małż. Szyszko. Nabył kamienicę za kwotę 218.000 zł. jeden z licytantów, potem, gdy komornik krzyknął: „Poraz trzeci” i stuknął młotkiem, jeden z obecnych krzyknął: „219 tysięcy!”.

Jednakże komornik uznał, że ofiarowanie było po niewczasie i przysądził kamienicę pierwszemu nabywcy. Odsunięty od przetargu licytant wystąpił do sądu okręgowego. W obszernej motywowanej skardze (trzej adwokaci reprezentujący licytanta, wy-

wodzili, że machnięcie ręką komornika po wywołaniu „trzy” nie jest momentem decydującym, dla uznania przetargu za zakończony, lecz chwilę tę oznacza podpisanie protokołu przez sędziego. Dzisiaj sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Gremjum adwokatów miało staczać walkę o zagadnienie kiedy machnięcie ręką komornika jest prawomocne.

Do rozprawy jednakże nie doszło, bo po wód odstąpił od skargi, otrzymując wzamian od nabywcy nieruchomości 10.000 zł. odstępnego.

„HUMANITARNY” PODPALACZ

Ze Szczecina donoszą, że tamtejsza policja kryminalna aresztowała niejakiego Edwarda Köglera, stojącego pod zarzutem dokonania zbrodni podpalenia willi na przedmieściu Szczecina.

Przesłuchanie Köglera dało sensacyjny wynik. Oto Kögler przyznał się bez najmniejszej skruchy, z ironicznym uśmiechem na twarzy, że ma na sumieniu aż 52 podpalenia, których dokonał w ciągu 4 miesięcy w okolicach Szczecina.

Ze szczególną satysfakcją Kögler stwierdził, że wszystkie podpalenia były „udane”, poczem dobył z kieszeni długą listę, na której zapisany był skrupulatnie każdy wypadek spowodowanego przez niego pożaru, wraz z dokładną wartością spalonych nieruchomości i inwentarza. Suma tych strat wynosi — wedle obliczeń podpalacza, przeszło 2 miliony marek.

Zapytany o przyczynę swej zbrodniczej działalności, Kögler podał, że działa ze względów czysto „humanitarnych, albowiem chciał tą drogą ożywić ruch budowlany i zlikwidować bezrobocie wśród murarzy. Kögler podany zostanie badaniom psychiatrów,

albowiem wszystko wskazuje na to, że ma się tu do czynienia z umysłowo chorym

Badanie czystości rasy

BERLIN, 22.7.

Rząd Turyni utworzył „urząd dla badania czystości rasy”. Jest to pierwszy urząd tego rodzaju w kraju związkowym Rzeszy.

TUNELE I RAKIETY KOSMICZNE

Dawne utopijne w swoim czasie plany przerobienia tunelu pod cieśniną Gibraltarską i kanałem la Manche, połączenia kontynentu z Anglią a Europy z Afryką, są dzisiaj technicznymi „drobnostkami” i przytem niezbyt kosztownymi nawet. Jeżeli stają wykonaniu ich na przeszkodzie pewne względy, to nie natury technicznej ani finansowej.

Jednym z ostatnich projektów był pomysł rakiety kosmicznej, w której możnaby odbyć podróż na najbliższego naszej ziemi satelitę — księżyc. Profesor Oberth wykonał nawet rakietę próbną w mały rozmiar, h-

Budowa najdłuższego tunelu

W Andach pomiędzy Argentyną i Chile rozpocznie się w najbliższym czasie budowa najdłuższego tunelu na świecie. Tunel ten będzie miał 40 km. długości czyli dwa razy tyle, co słynny tunel Simplon. Roboty zostały rozpisane na okres 5 lat. Prace wstępne już rozpoczęto.

Międzynarodowy Kongres Ogrodnicy

W dniu 16 do 23 września rb. odbędzie się w Rzymie Kongres Międzynarodowy Federacji Zawodowej — Ogrodniczej. Program poza wyborem władz jego przewiduje wybór komisji, poświęconych poszczególnym gałęziom produkcji ogrodniczej, oraz omówienie światowego położenia ogrodnictwa i obmyślenie środków zaradczych, mających na celu poprawę położenia ogrodnictwa. Po zakończeniu Kongresu odbędzie się wycieczka do Florencji i Medjolanu.

Morze i kołonie — to potęga Polski. Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

Wzburzona wybuchami gazów. Start tej rakiety nie dał jednak rezultatów zachęcających. W tej dziedzinie marzenia o komunikacji międzyplanetarnej są jeszcze tylko marzeniami. Tak samo jak marzeniem są pomysły porozumienia się optycznego z Marsem, lub też przy pomocy fal radiowych.

W każdym razie nie jedno z utopijnych dotąd marzeń stało się obecnie ciałem i, jak się okazuje, przy ciągłych zdobyciach techniki i wiedzy, marzenia i śmiałe projekty zyskują z czasem trwałą podstawę i ze skrzydeł fanazji przenoszą się na twardszy grunt realizacji.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 22 lipca 1933 r.

Dzisiaj, jak zwykle, w porze letniej zebrań giełdowych nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6,36, rubel złoty 4,83 i pół; dolar złoty 9,15—9,14 i pół; banknoty niemieckie 212,00.

Dla papierów procentowych i akcji tendencja utrzymana, obroty małe.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Cień
Teatr Letni — Czy jest co do ocenia
Teatr Popularny — Melodje Łodzi

KINA

Adria — Zemsta nietoperza
Capitol — Tommy Boy
Casino — Jedna noc na Riwierze
Corso — I. Dr. Freukenstein, II. Komenda serc
Czary — I. Fałszywy krok, II. C.K. Feldmarszałek
Grand Kino — Kriss
Luna — Miłość pięknej Wally
Ludowy — Kwiat Wschodu
Metro — Zemsta nietoperza
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Błękitna rapsodia
Rakietka — Niepotrzebna
Stylowy — Raj ukradziony
Sztuka — Krolowa podziemi

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 23 lipca.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa
11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Komunikat meteorologiczny
12.15 Poranek symfoniczny ze studj. Wyk. Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Paszkowska (msopr.) i L. Urstein (akomp.)
14.00 Feljeton p. t. „Łódź oglądana oczami cudzoziemca”
15.05 Muzyka ludowa w wyk. Orkiestry A. Stromberga i W. Kaczyńskiego
16.00 Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu B. Winawera
16.15 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Obóz pod Krakowem”
16.30 Recital śpiewaczy J. Popiela, (akomp.) L. Urstein
17.00 „Wrażenia z Międzynarodowej Konferencji Pracy”
17.15 Koncert poświęcony polskiej muzyce ludowej, wyk. St. Argasińska (sopr.) M. Janowski (tenor) i L. Urstein (akomp.)
18.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
18.35 Program na dzień następny
18.40 Rozmaitości
18.55 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.00 Słuchowiska: „List polecający” i „Ballada”
19.40 Skrzyńka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
20.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota,
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 „Na kolej fali Lwowskiej”
22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka

22.25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.40 Komunikaty meteorologiczny i polie.
22.45 Muzyka taneczna z Ciechocinka

Łódź, (fala 233,8 m.) poniedziałek 24 lipca.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00 Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. Ork. Symfon. Opery Foynańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00 Pogadanka w języku francuskim
17.15 Koncert solistów Wyk.: Irena Białkiewiczówna (śpiew) Br. Szulc (waltornia) i L. Urstein (akomp.)
18.15 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze”) p. t. „Interwencjonizm Państwa w rolnictwie”
18.35 Utwory fortepjanowe R. Maciejewskiego w wyk. Kompozyt.
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton literacki p. t. „Gdy Beatryce pisze”
20.00 Płyty gramofonowe
20.10 Komunikat Izby Przem. Handlowej
20.20 Dziennik Wieczorny
20.30 Transmisja z teatru „830” w Warszawie operetki amerykańskiej „No, no Nanette” Youmansa w 3 aktach. W przerwie 1-ej: Wiadomości sportowe, oraz w przerwie 2-ej: Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i kom. policyjny

KINO-TEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Przełiczny arcyfilm produkcji Paramountu p. t.

RAJ UKRADZIONY

W rolach głównych Phillips Holmes i Nancy Carroll.

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„Przygoda Mikosza”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godzinie 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu § 81. ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, rodaje niniejszem do wiadomości niżej wymienionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 780-b, a mianowicie:

1) Firmę „Ciesielski i Zmigrod” w Łodzi; 2) firmę „Albert Buhle” w Częstochowie, filia w Łodzi; 3) Reinhard Dresler; 4) Powszechne Rosyjskie Towarzystwo Elektryczne. Oddział w Łodzi, jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomości pod Nr. Hip. 780-b, przy ulicy Al. Kościuszki w m. Łodzi, położona obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi serii VIII i X-ej w ogólnej sumie zł. 300.000,—, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 38.292 gr. 75, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, wystawiona została na sprzedaż, przez publiczną licytację, na dzień 25 października 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 11-e przed poł. przed notariuszem A. Rzewskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 450.000,—. Vadium do licytacji w sumie zł. 60.000,—, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk Notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawiać do takiej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. Hip. 780-b, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 17 lipca 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-88

Specjalność: detalnie sprzedaje skórki trwałe na wodę

Dla poszukujących

pracy ogłoszenia drobne bezpłatnie.

Rzeźbiarz—kreślarz poszukuje jakiegokolwiek pracy, za skromnym wynagrodzeniem. Wiad. ul. Zachodnia Nr. 39, m. 10, dla K. Rogaczewskiego.

Zredukowany urzędnik państwowy bez wyjścia poszukuje jakiegokolwiek pracy, względnie pomocy przy znalezieniu pracy. Wiad. ul. 11 Listopada Nr. 20, m. 27, u S. Trzepakowskiego dla Jana.

Studentka poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd. Wiad. w administracji „Prądu”.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Torf, Kopalń i Zakładów kuciucznych Lesnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń; Modrzejów, Miłowiec, Niwka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.
Costawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjnie czekolady deserowe, odżywcze, mleczne i śmietankowe, wielki wybór wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

BRUCIANE
Dzirodzenia, dzieci, młodzieńcy, kobiety, bardzo zredukowanych cenach poleca **RUDOLF JUNG**
Łódź, Wólczańska 151, tel 128 97.
Rok założenia 1894.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Lampa kwarcowa tanio do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41. dozorca.

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK
poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedynczego egzemplarza 80 gr.
Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

Ogłaszajcie się w „PRADZIE”